

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 CZERWCA 2012 R.

I KZP 7/12

Warunkiem obowiązywania immunitetu formalnego, określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) jest posiadanie statusu prokuratora, który nabywa się z momentem doręczenia zawiadomienia o powołaniu, i który ustaje z chwilą wygaśnięcia stosunku służbowego, co następuje po upływie trzech miesięcy od doręczenia zawiadomienia o odwołaniu, chyba że na wniosek prokuratora określono krótszy termin.

Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak, J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie przeciwko Danucie G. i Andrzejowi L., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2012 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w C., postanowieniem z dnia 30 marca 2012 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy prokurator, w odniesieniu do czynów, które według zarzutów miał popełnić w czasie sprawowania swojego urzędu, zachowuje immunitet określony w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599) także wtedy, kiedy kwestia pociągnięcia go za nie do odpowiedzialności karnej aktualizuje się dopiero po zakończeniu sprawowania przez niego urzędu, nawet gdy nie korzysta ze statusu prokuratora w stanie spoczynku?”

postanowił o d m ó w i ć podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Wyrokiem z dnia 29 września 2011 r., Sąd Rejonowy w L. w odniesieniu do Arkadiusza L.:

– w pkt 1 uniewinnił go od zarzutu popełnienia czynów, polegających na ukrywaniu w krótkich odstępach czasu i w wyniku z góry powziętego zamiaru dokumentów, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. przestępstwa określonego w art. 276 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

– w pkt 2 uznał go za winnego tego, że będąc funkcjonariuszem publicznym – prokuratorem Prokuratury Rejonowej w K., w krótkich odstępach czasu, w okresie od kwietnia do listopada 2006 r. w N. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w odniesieniu do trafiających do jego referatu spraw:

a) nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że nie wydał decyzji merytorycznie kończących postępowania oraz nakłonił pracownika sekretariatu Prokuratury Rejonowej w K., uprawnionego do sporządzania wpisów w repertorium „Ds.” oraz w systemie informatycznym, do poświadczenia nieprawdy odnośnie do okoliczności, mających znaczenia prawne, poprzez zamieszczenie informacji o dacie zakończenia postępowania przygotowawczego i wydanej decyzji merytorycznej,

b) nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że nie wydał szeregu decyzji merytorycznych, kończących postępowanie

przygotowawcze, czym działał na szkodę interesu publicznego, poprzez doprowadzenie do nieuzasadnionych przewlekłości postępowań przygotowawczych, tj. popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierzył mu karę 12 miesięcy ograniczenia wolności, zaś na podstawie art. 35 § 1 k.k., zobowiązał go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie;

– w pkt 3 uznał tego oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go na podstawie art. 35 § 1 k.k., do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie;

– w pkt 4 uznał go za winnego popełnienia czynu z art. 271 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności, a na podstawie art. 35 § 1 k.k. zobowiązał go do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w L. połączył wymierzone kary ograniczenia wolności i wymierzył oskarżonemu Arkadiuszowi L. karę łączną 12 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go na podstawie art. 35 § 1 k.k., do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie, orzekając także środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk w organach administracji rządowej i innych organach państwowych, organach kontroli państwowej oraz samorządu terytorialnego na okres 5 lat.

Ponadto na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. umorzył postępowanie w zakresie zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. oraz uniewinnił Arkadiusza L. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Od części tego wyroku dotyczącej Arkadiusza L. apelacje wnieśli: prokurator i obrońca oskarżonego.

W realiach procesowych sprawy oczywiste było, że Arkadiusz L. w czasie popełnienia przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem przestępstw pełnił funkcję prokuratora w Prokuraturze Rejonowej w N. Jednak prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze nie wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów o zezwolenie na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej, ponieważ zrzekł się on pełnienia funkcji prokuratora, zaś Prokurator Generalny wyraził zgodę na wygaśnięcie stosunku służbowego z dniem 31 stycznia 2007 r., który potem już nigdy nie został ponownie nawiązany. Z tym zatem dniem oskarżony przestał być prokuratorem, zaś dopiero po tym dniu, tj. 2 lutego 2007 r. wydane zostało postanowienie o przedstawieniu Arkadiuszowi L. szeregu zarzutów popełnienia czynów z art. 276 k.k., art. 231 § 1 k.k., art. 231 § 1 k.k., art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w dniu 16 lutego 2007 r. ogłoszone zostało podejrzanemu. W konsekwencji bezspornym było, że w chwili wszczęcia postępowania przygotowawczego *in personam* i później w toku postępowania sądowego oskarżony nie był już prokuratorem, choć niewątpliwie był nim w chwili popełnienia przypisanych mu nieprawomocnie przestępstw.

W takiej sytuacji, rozpoznając między innymi apelację obrońcy oskarżonego oraz prokuratora, Sąd Okręgowy w C. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawy i sformułował przytoczone w części dyspozytywnej postanowienia pytanie

prawne, przy czym należy zauważyć, iż kwestia nim objęta nie dotyczy oskarżonej Danuty G. co do której wystąpiono o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł na piśmie o odmowę podjęcia uchwały.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W orzecznictwie i doktrynie jednolicie przyjmuje się, że wystąpienie przez sąd odwoławczy z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. jest uzasadnione tylko wówczas, gdy łącznie spełnione są następujące przesłanki:

a) w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, dotyczący przepisów rozbieżnie interpretowanych w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość przeciwstawnych interpretacji;

b) zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce;

c) pojawiło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą i to w taki sposób, że od wyjaśnienia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy, gdyż Sąd Najwyższy dokonuje tu wykładni określonego przepisu lub przepisów tylko w związku ze sprawą, w której usunięcie wątpliwości prawnych pozwoli na prawidłowe jej rozstrzygnięcie.

Mając na uwadze powyższe reguły zgodzić trzeba się z wnioskiem prokuratora Prokuratury Generalnej, że w rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do podjęcia uchwały.

Kwestia przedstawiona przez Sąd Okręgowy w C. nie wymaga bowiem „zasadniczej wykładni ustawy”, związanej z istotnym problemem interpretacyjnym. Co więcej, nie jest rezultatem wątpliwości interpretacyjnych tego Sądu (treść uzasadnienia postanowienia bynajmniej na takie nie wskazuje), lecz wynika wyłącznie ze sprzecznej z postulatem samodzielności jurysdykcyjnej postawy „ostrożnościowej” Sądu odwoławczego, wywołanej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2011 r., WZ 8/11, OSNKW 2011, z. 7, poz. 57, w którym wyrażono pogląd o trwałym charakterze immunitetu formalnego sędziego sądu wojskowego.

Sąd Okręgowy nie podjął się usunięcia wątpliwości w drodze zwykłej wykładni przepisów, którą każdy sąd władny jest dokonać w ramach przyznanej mu samodzielności jurysdykcyjnej i nie przedstawił argumentacji świadczącej, że jest przekonany o trafności poglądu wyrażonego we wspomnianym orzeczeniu. Natomiast sama w sobie okoliczność pojawienia się orzeczenia, odbiegającego od utrwalonej w tej kwestii linii orzeczniczej, w żadnym razie jeszcze nie uprawniała do powzięcia wątpliwości co do zakresu czasowego immunitetu formalnego sędziów i prokuratorów. W tej mierze stanowisko judykatury i doktryny jest bowiem jednoznaczne i zgodne, tak przed jak i po wydaniu wymienionego wyżej orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., IV KK 386/10, a więc już po wydaniu postanowienia z dnia 15 marca 2011 r.). Jest to zatem orzeczenie odosobnione, w dodatku nie zawiera silnej argumentacji za zaprezentowaną w nim tezą. Jedynie zaś trwałe, a przynajmniej powtarzające się rozbieżności w orzecznictwie sądów, potwierdzone szeregiem orzeczeń, zajmujących względem siebie biegunowo odmienne stanowiska w danej kwestii prawnej, mogłyby wskazywać na wystąpienie istotnego problemu interpretacyjnego, który może być wyjaśniony tylko poprzez dokonanie zasadniczej wykładni ustawy.

Nie wymaga jej natomiast przepis, który został jasno sformułowany i nie stwarza podstaw do różnych interpretacji ani przepis, który nie powoduje szczególnych trudności przy jego wykładni albo co do którego wątpliwości interpretacyjne zostały rozstrzygnięte w sposób jednoznaczny. Niewątpliwie zaś przedstawiony problem prawny można było łatwo rozwiązać w ramach analizy przepisu art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599; dalej: u.prok.), zwłaszcza że wszystkie metody wykładni potwierdzają utrwalone stanowisko doktryny i judykatury co do zakresu czasowego obowiązywania immunitetu sędziego i prokuratora.

W tym stanie rzeczy, wobec braku spełnienia przesłanek określonych w art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy nie podjął uchwały w celu dokonania zasadniczej wykładni ustawy.

Mimo tego, z uwagi na kontrowersje, jakie wywołało wspomiane już postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2011 r., konieczne jest poczynienie kilku generalnych uwag w zakresie przedstawionej problematyki, w celu zaakcentowania prawidłowości dominującej wykładni przepisów o immunitecie sędziego i prokuratora.

Sąd Okręgowy w C., przedstawiając swoje pytanie prawne, skupił się wyłącznie na uargumentowaniu istotności, dla rozpoznawanej przez siebie sprawy, tezy zawartej w postanowieniu z dnia 15 marca 2011 r., wykazując pełne podobieństwo obu immunitetów (sędziowskiego i prokuratorowskiego). Orzeczenie to nie dotyczyło bowiem immunitetu prokuratora, lecz sędziego sądu wojskowego, a argumentacja w nim zawarta odwoływała się wprost do treści art. 181 Konstytucji RP.

Rzeczywiście przedstawiony w tym orzeczeniu pogląd o trwałym charakterze immunitetu dotyczy w równym stopniu immunitetu sędziego, co i prokuratora. W tym zakresie nie można zgodzić się ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, że orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15

marca 2011 r., zakładając zasadność wyrażonej w nim tezy, byłoby bez znaczenia dla kwestii wykładni art. 54 u.prok. Chociaż immunitet sędziowski ma swoje umocowanie w przepisie rangi konstytucyjnej (art. 181 Konstytucji RP), to jednak analogiczne brzmienie unormowań ustawowych, regulujących omawiany immunitet względem sędziów (art. 80 § 1 p.u.s.p. oraz art. 30 § 1 p.u.s.w.) i prokuratorów (art. 54 ust. 1 u.prok. i art. 112 ust. 1 u.prok.) wskazuje na konieczność identycznej ich wykładni. Jakkolwiek prokuratorzy wyposażeni zostali w atrybut niezależności, a nie niezawisłości, tak jak sędziowie, to różnica między tymi przymiotami nie może jednakowoż przemawiać za odmiennym rozumieniem czasu działania immunitetu sędziowskiego i prokuratorowskiego (tj. za odmienną wykładnią tego samego zwrotu ustawowego). Trzeba mieć zresztą na względzie fakt, że to właśnie przepisy o immunitecie sędziowskim stanowiły wzór do uregulowania analogicznej instytucji względem prokuratorów (zob. E. Skrętowicz: Kilka uwag o immunitecie prokuratorowskim, PS 1993, nr 2, s. 75), co jest zrozumiałe wobec identycznego, gwarancyjnego charakteru immunitetu sędziowskiego i prokuratorowskiego. Mająca większe znaczenie niż zasada niezależności i dalej idąca zasada niezawisłości sędziowskiej wskazuje na potrzebę szerszych gwarancji urzędu sędziego, w szczególności w kierunku niezależności wewnętrznej, która nie występuje w odniesieniu do urzędu prokuratorowskiego. Dotyczy to już jednak innych rozwiązań normatywnych, natomiast nie może wpływać na różne rozumienie instytucji, uregulowanej w jednolity sposób, mającej na celu ochronę tych samych dóbr (zob. R.A. Stefański: Immunitet prokuratorowski, Prok. i Pr. 1997, nr 2, s. 66; por. S. Twardowski: Wybrane zagadnienia statusu uczestników procesu karnego korzystających z ochrony formalnego immunitetu prokuratorowskiego, [w:] E. Pływaczewski [red.]: Przemocność zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym, Zakamycze 2005, s. 682–683). Z tego względu mogłoby mieć znaczenie

dla problematyki immunitetu prokuratorskiego wspomniane orzeczenie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, które zdaje się poszerzać jednoznaczne brzmienie przepisu o immunitecie sędziowskim, mimo że w dotychczasowej judykaturze i doktrynie nie budziło wątpliwości to, iż immunitet prokuratorski przysługuje od momentu doręczenia zawiadomienia o powołaniu na stanowisko prokuratora, a przestaje działać z chwilą utraty tego stanowiska.

Z poglądem wyrażonym w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2011 r., WZ 8/11, nie można się jednak zgodzić.

Już na wstępie zauważyć trzeba, że akcentowanie podmiotowego aspektu immunitetu formalnego, wobec wyjątkowości tej instytucji, jako będącej odstępstwem od zasady legalizmu, która to wyjątkowość nakazuje literalną wykładnię przepisów ją regulujących, wyklucza rozszerzenie zakresu temporalnego działania immunitetu, zwłaszcza że wykładnia funkcjonalna i systemowa dostarczają ważkich argumentów przemawiających za wąskim rozumieniem omawianej regulacji. Wykładnia językowa przepisów statuujących immunitet formalny sędziego i prokuratora jest jasna i pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że jest nim objęty sędzia lub prokurator (także w stanie spoczynku), a tym samym nie dotyczy on osoby, która tej funkcji nie pełni (nawet, jeśli wcześniej ją sprawowała). Brzmienie art. 54 ust. 1 u.prok. nie pozostawia wątpliwości, że określony tam immunitet obejmuje tylko prokuratorów, w tym również prokuratorów w stanie spoczynku, którzy mogą powrócić na stanowisko i tak jak „czynni” prokuratorzy ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną, a także asesorów prokuratorskich posiadających votum (zob. S. Twardowski: Wybrane zagadnienia..., s. 687; A. Herzog: Postępowanie w sprawach o uchylenie immunitetu prokuratorskiego – stan prawny i praktyka, część I, Prok. i Pr. 2008, nr 4, s. 8; Barbara Janusz-Pohl: Immunitety w polskim postępowaniu karnym, Warszawa 2009, s. 161; por. odnośnie do sędziego w stanie spoczynku – postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia

14 stycznia 2009 r., II AKz 668/08, KZS 2009, nr 4, poz. 43). To oznacza, że zakres temporalny immunitetu związany jest ściśle ze statusem danej osoby, tj. z pełnieniem przez nią określonej funkcji, wymagającej stworzenia odpowiednich gwarancji dla prawidłowego wykonywania zadań w jej ramach. Innymi słowy, działa tylko w czasie, gdy osoba ta sprawuje urząd sędziego lub prokuratora.

Z kolei, odwołując się do wykładni funkcjonalnej trzeba podkreślić, że istota zadań stojących przed sądami i prokuraturą w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości wymaga zapewnienia sędziom i prokuratorom odpowiednich zabezpieczeń prawnych, dzięki którym będą oni niezależni, nieskrępowani czynnikami zewnętrznymi, które mogłyby zakłócić prawidłowe wykonywanie zadań w sposób obiektywny. Taką właśnie funkcję pełni immunitet formalny, który stanowi względną przeszkodę dla pociągnięcia osoby nim objętej do odpowiedzialności karnej. Nie może być on jednak postrzegany jako przywilej (zob. R.A. Stefański: Immunitet prokuratorski, s. 63). Choć ze swej istoty musi mieć on aspekt podmiotowy, to jednak nie ma charakteru osobistego, albowiem instytucja immunitetu ustanowiona została w interesie społecznym. *Ratio legis* omawianej regulacji wskazuje jednoznacznie na instytucjonalny charakter immunitetu sędziego i prokuratora, co musi mieć przełożenie na sposób wykładni właściwych przepisów (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, Dz. U. Nr 230, poz. 1698).

Oczywiste jest, że realizacja tego celu immunitetu następuje wobec osoby piastującej stanowisko sędziego lub prokuratora i w tym sensie chroni ją przed naciskami i szykanami ze strony osób trzecich. Ochrona ta ma jednak charakter wtórny, uzależniony od potrzeby zapewnienia niezależności na czas sprawowania urzędu lub na wypadek, gdyby dana osoba, która przeszła już w stan spoczynku, miała powrócić do sprawowania funkcji sędziego lub prokuratora. Z tego względu osobista

funkcja ochronna immunitetu jest tylko środkiem służącym realizacji celu ustrojowego i nie może przesądzać o zakresie czasowym obowiązywania immunitetu.

Warto ponadto podkreślić, że nie istnieją środki prawne, które mogłyby całkowicie zabezpieczyć osoby piastujące stanowiska w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości przed szykanami ze strony osób trzecich, z pewnością zaś nie wolno poszukiwać zabezpieczeń w tej mierze, dokonując nieuprawnionej (bo wywołanej tylko taką potrzebą i wbrew wszystkim innym regułom wykładni) interpretacji przepisów o immunitecie formalnym, która rozszerzałaby zakres czasowy jego obowiązywania. Zresztą, jeśli wprost nawiązać do treści uzasadnienia wspomnianego orzeczenia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2011 r., to trudno nie zauważyć, że działania o charakterze odwetowym wobec sędziego czy prokuratora mogą przybierać znacznie bardziej bezpośrednie i dotkliwe formy, niż tylko skierowanie fałszywego oskarżenia o czyny popełnione w czasie pełnienia przez niego tego urzędu. Trzeba też podkreślić, że za wyjątkiem prawomocnego orzeczenia przez sąd dyscyplinarny najsurowszej z kar dyscyplinarnych, osoba pełniąca taką funkcję nie może zostać jej pozbawiona, a w przypadkach dobrowolnej rezygnacji z urzędu, musi ona – jako tego następstwo – akceptować wygaśnięcie immunitetu formalnego. Decyzja w tym zakresie jest zatem podejmowana przez samego zainteresowanego, który powinien rozważyć doniosłość istnienia ochrony immunitetowej w odniesieniu do jego osoby. Gdyby celem ustawodawcy było rozciągnięcie immunitetu na okres po ustaniu stosunku mianowania, to wyraźnie by to uregulował, tak jak w odniesieniu do Prezesa, wiceprezesów i dyrektora Najwyższej Izby Kontroli, którzy objęci są względnym immunitetem formalnym również po zaprzestaniu pełnienia zajmowanych stanowisk (por. art. 88 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli, Dz. U. z 2012

r., poz. 82 ze zm.; zob. B. Janusz-Pohl: Immunitety w polskim postępowaniu..., s. 188).

Trzeba też pamiętać, że immunitet ten chroni sędziego lub prokuratora również co do czynów popełnionych przed objęciem tego stanowiska. To także wskazuje na to, że czas dokonania czynu lub okoliczności jego popełnienia (związek z zajmowanym stanowiskiem) nie mają znaczenia dla określenia czasu trwania immunitetu. Istotny jest moment pociągania sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej (chwila wszczęcia postępowania *in personam*), obojętnie czy za czyny przed czy po objęciu urzędu. Jeśli zatem potrzeba przedstawienia zarzutów osobie podejrzanej ujawni się po wygaśnięciu stosunku służbowego, wówczas nie ma przeszkód do dokonania stosownej czynności procesowej i dalszego prowadzenia postępowania karnego.

Podsumowując, nie ma więc w kwestii obowiązywania tego immunitetu znaczenia to, że zarzucany określonej osobie jako podejrzanej czyn został popełniony w czasie, gdy pełniła ona jeszcze funkcję nim chronioną. Źródłem immunitetu jest bowiem status tej osoby (sędziego lub prokuratora), chroniący prawidłowe, niezależne wykonywanie zadań z nim związanych, zaś jego działanie aktualizuje się z momentem nawiązania stosunku służbowego i wygasa z chwilą jego rozwiązania.

Jak już to zaznaczono na wstępie, zaprezentowane rozważania stanowią potwierdzenie ugruntowanego w orzecznictwie i aprobowanego przez piśmiennictwo poglądu o nietrwałym i pełnym charakterze immunitetu prokuratorskiego i sędziowskiego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 64/05, LEX nr 470199; W. Kozielowicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Warszawa 2005; K. Klugiewicz: Jeszcze kilka słów o immunitacie sędziowskim – uwagi na marginesie postanowienia SN z 15.03.2011 r. [WZ 8/11], Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 2012, z. 1, s. 52–53 i s. 55; B. Janusz-Pohl:

Immunitety..., s. 140, 160; M. Mitera, M. Rojewski, E. Rojowska: Ustawa o prokuraturze, Komentarz, Warszawa 2011, s. 168; A. Herzog: Postępowanie w sprawach..., s. 8; R.A. Stefański: Immunitet prokuratorski, s. 72).

Przekładając to wprost na realia przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że warunkiem obowiązywania immunitetu formalnego, określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) jest posiadanie statusu prokuratora, który nabywa się z momentem doręczenia zawiadomienia o powołaniu, i który ustaje z chwilą wygaśnięcia stosunku służbowego, co następuje po upływie trzech miesięcy od doręczenia zawiadomienia o odwołaniu, chyba że na wniosek prokuratora określono krótszy termin.